Nakład 23.000 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 70. Sosnowiec, czwartek 13 marca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 3, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77, ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 8, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Wielka mowa premjera Bartla w senacie.

Zawodowcy, żyjący z mandatów poselskich.

WARSZAWA, 12.3. (wł.) Dziś w senacie wygłosił p. premjer Bartel programowe przemówienie, które podajemy w streszczeniu:

— Mam zamiar mówić o tem, co się powszechnie dziś określa mianem kryzysu parlamentarnego.

Wśród oświeconych i politycznie niezależnych sfer społecznych — nietylko w Polsce, lecz we wszystkich, może prócz Anglji, państwach starego świata — coraz więcej terenu i coraz więcej zwolenników zdobywa pogląd, że

parlamentaryzm polityczny doby dzisiejszej przeżył się

i nie jest już zdolny do spełniania zadań, jakie życie nowoczesnego państwa nań nakłada.

Konwencjonalne kłamstwo przynosi w życiu publicznem więcej szkody, aniżeli odarta ze wszelkiego szychu, naga, a nawet brutalna prawda. Przeżywamy okres zbyt poważny, aby obłuda miała zastępować drogę szczerości i prawdzie życia. Poruszam zagadnienie, nie dotykam ani grup, ani osób.

Wygodny zawód.

Demokratyzacja ustroju parlamentarnego uczyniła z członka parlamentu sui generis fachowca.

Posłowanie stało się zawodem.

Na pytanie, kim jest pan X, otrzymuje się odpowiedź:

— Jest posłem, względnie senatorem.

Człowiek, który zdobył zawód posła czy senatora, pragnie zachować go zazwyczaj na zawsze; utrata mandatu odczuwana jest bardzo często jako nieszczęście osobiste.

Przywiązanie do tego zawodu bywa zupełnie wyjątkowe. Jest ono wynikiem bardzo dogodnej sytuacji osobistej, którą daje człowiekowi mandat do parlamentu, nie stawiając mu

żadnych wzamian obowiązków.

Hodowla demoralizacji.

Normalnie człowiek nieodpowiedzialny za swoje czyny

demoralizuje się i ulega rozkładowi psychicznemu, a niekiedy i moralnemu.

Zauważmy nadto, że nawet jedyna odpowiedzialność, jakiej ma ulegać członek parlamentu, odpowiedzialność polityczna wobec wyborców jest zupełnie iluzoryczna. Jedynym jej sprawdzianem jest ponowny wybór lub utrata mandatu w następnych wyborach. A rozumiemy przecież dobrze, że przy systemie

głosowania na listy,

tak np., jak to jest w Polsce,

głosuje się na partje, a nie na ludzi.

Znaczy to, że każdy poseł, ograniczający działalność swoją w parlamencie do stwarzania wespół z podobnymi sobie algebraicznej większości dla przywódców swej partji, musi dbać przedewszystkiem o ich, a dopiero potem swoich wyborców względy.

Partja ponad wszystko

W naszej niedawnej przeszłości widzieliśmy taki przykład w postaci rządu opartego na większości złożonej z narodowej demokracji i socjalistów.

Naogół jednak w parlamentach

góruje polityka dostosowania nie do interesów i potrzeb całości państwa,

lecz do celów specjalnych, któremi są: utrzymanie w kraju jak największej sfery wpływów i

zdobycie tą drogą maksimum mandatów w parlamencie.

Stąd rodzi się z konieczności demagogja, szermowanie słowami i hasłami

bez żadnego poczucia odpowiedzialności za ich zrealizowanie.

W państwie takiem, jak Polska, na stanowisko parlamentu wobec pewnego zagadnienia składa się suma trzech niewspółmiernych i różnorodnych opinij i poglądów, zależnych od trzech różnych kryterjów: politycznego, klasowego i narodowościowego. Słuszną też czyni uwagę prof. Jaworski, że „na takiej różnorodnej podstawie zbudowany parlamentaryzm nie jest w stanie rozstrzygnąć żadnej sprawy wedle kryterjów rzeczowych".

Kontrola sejmu.

Swoje krytyczne uwagi co do sposobu kontroli działalności rządu, w jaki odbywa się ona w systemie rządów parlamentarnych, wypowiedziałem w wywiadzie prasowym p. t. „Niedomagania parlamentaryzmu" z dnia 4 października 1928 r.

Sprowadza się ta krytyka do następującej tezy: nie może być istotnej kontroli tam, gdzie rząd powoływany jest formalnie przez głowę państwa, faktycznie zaś desygnowany przez tak lub inaczej skleconą większość parlamentarną, która deleguje do niego swoich członków. Będzie to bowiem kontrola siebie samych, czyli albo fałszywa, albo iluzoryczna. Głowa państwa musi posiadać zupełnie wolną rękę w wyborze szefa rządu, a polityczna odpowiedzialność rządu wobec parlamentu tak skonstruowana aby votum nieufności nie mogło być wynikiem przypadku lub zasadzki, co wywołuje

kompromitację instytucji parlamentu wobec opinji publicznej, oceniającej wybryki partyjnych szefów w sposób należyty i prawie zawsze trafny.

Niema powrotu do sejmowładztwa.

Do rządzącego państwem parlamentu Polska — mam nadzieję — nie powróci, o ile chce uniknąć nowych błędów.

Dochodzę do konkluzji, że ani druga izba o odmiennej strukturze, ani rada stanu nie usuwa wszystkich wad ustawodawczej działalności parlamentu i usunąć ich całkowicie w żadnej konstrukcji nie potrafi, że wartość kontroli przezeń sprawowanej uzależniona jest od pozbawienia go bezpośredniego wpływu na tworzenie rządu.

W istniejącym obecnie ustroju powstaje w razie przyjęcia tej konkluzji jakgdyby pewna luka, którą trzeba czemś wypełnić. Tem czemś w naszych współczesnych warunkach nie może być nikt inny, jak tylko czynnik nadrzędny w stosunku do trzech naczelnych organów władzy państwowej, skupiający w sobie najwyższą sumę indywidualnego autorytetu —

Prezydent Rzeczypospolitej

Frazesy pseudodemokracji.

Istnieje w Anglji kilka konwencjonalnych uprawnień monarchy, od wieków przezeń nie używanych. Dlaczego? bo parlament angielski nigdy w ciągu tego okresu nie stanął poniżej wymaganej od niego wysokości swego zadania.

W Polsce strach przed uposażeniem głowy państwa w dostateczne a konieczne atrybuty władzy, jast zjawiskiem

historycznie stałem,

ale jest też i świadectwem słabości demokracji, której nie dodadzą mocy najdemokratyczniejsze przepisy i instytucje konstytucji.

• • •

W dyskusji nad przemówieniem premjera Bartla zabierali głos senatorowie: Strug (PPS.), Głąbiński (kl. nar.), Kozicki (kl. nar.) i inni.

Senatorowie opozycyjni w ostrych słowach krytykowali przemówienie p. Bartla, oraz taktykę rządu.

Nowe skreślenia p. Libermana.

WARSZAWA, 12. 3. (wł.) Pod komisja budżetowa rozpatrywała dziś sprawę zamknięć rachunkowych za 1927-28 rok. Referent pos. Liberman postawił wniosek, aby nie zatwierdzano 14 pozycyj budżetu na sumę około 230 milj. zł. Wniosek ten, wskutek nieuzyskania koniecznej ilości głosów, upadł.

20-ta państwowa loterja klasowa.

5-ta klasa — 6 dzień ciągnienia.

w kolekturach Józefa Hlawskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24
w Dąbr. Górn., 3-go Maja 14
w Grodźcu, Będzińska, dom Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 6-tym dniu ciągnień 5-ej kl. padły następujące wygrane:

Zł. 1.000 na nr. 195948

Zł. 600 na nr. 167154

po Zł. 500 na n-ry: 47792 127384 158783 163852 167144 201092

oraz stawki po Zł. 250 na n-ry: 3212 9265 9278 11691 58264 74655 74661 113791 127319 127323 127333 127348 144303 149564 155903 155941 158768 158950 167123 170312 171916 172000 176631 177017 179214 179250 179264 180939 194532 194569 199720 199733 199761 199795 201083.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień 5-ej kl., które trwać będą do dnia 19 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hlawski.

WARSZAWA, 12. 3.

Zł. 10.000 na n-ry: 171 727 179195.

Zł. 5.000 na n-ry: 172723 179074.

Zł. 3.000 na n-ry: 28117 63748 87296 181195 25645 37774.

Zł. 2.000 na n-ry: 23596 65303 66169 96565 19993 205102 8379 88145 88422 93432 107369 132554 157463 170447 178129 191123

Zł. 1.000 na n-ry: 71827 136044 155879 172830 185903 1691 9144 58581 61550 64885 85008 130520 160149 165938 195188 195948 205170 209477.

Po zł. 600 na n-ry: 2480 4099 34465 56958 56953 69032 76626 77663 79105 100638 121296 147116 162637 166877 176544 197556 205721 206673.

6517 20659 27988 65784 79452 94701 100469 104786 105524 108651 114469 114627 123314 125951 132226 132457 135416 135808 138881 144655 146206 157551 167154 169277 186256 187279 191017 194494 196880 201716 202812.

Po zł. 500 na n-ry: 6651 17204 17376 18467 20336 21263 21395 22200 23133 26699 31967 32529 33463 34178 37382 37466 41821 47792 48664 49934 50673 56106 61743 66494 69260 70436 73448 75890 77905 78911 79053 86609 92132 92394 92598 104293 113965 114176 114759 115505 119582 120400 122462 130827 132834 137432 137618 138017 138208 138354 138597 139047 139857 141181 144417 150666 152309 153634 155292 155364 161559 162046 163378 164952 165543 166757 166916 167144 173181 175948 177264 180597 184106 185435 185673 186307 187982 191086 192735 195473 198281 201092 205800 207160 207410

5284 1207 18507 19713 19749 19841 20395 21895 25220 28507 37482 42836 48454 49615 55129 61117 61829 66221 71243 71896 75906 80321 85318 85863 88222 94611 95325 97372 98374 98526 98747 102338 104008 106888 108544 109292 113021 113586 113831 113947 117069 117430 119439 123032 125062 126549 127384 127571 139839 142563 148582 152299 153469 151127 158783 160263 160904 163852 165777 166964 168946 172651 174703 179441 179444 182139 190135 193589 193757 195437 196534 204804 207538.

DEMONSTRACYJNY STRAJK KUPIECTWA.

WARSZAWA, 12. 3. Na znak protestu przeciwko nadmiernemu obciążaniu podatkowemu proklamowany był na wczoraj strajk kupców.

W Warszawie strajk demonstracyjny rozpoczął się o godzinie 11-ej rano. Przystąpiła do niego tylko część kupiectwa żydowskiego, natomiast na prowincji w wielu miastach strajk objął również kupiectwo chrześcijańskie.

W Łodzi większość sklepów była zamknięta od godziny 4 — 7 wieczorem. Również nie były oświetlone wystawy sklepowe, tak że przedmieścia tonęły w ciemnościach.

W Inowrocławiu wszystkie sklepy oraz składy były zamknięte o godz. 1 po południu.

Również zamknięte były wszystkie sklepy w Gniewie.

Na dziś zapowiedziane jest zamknięcie od godz. 1-ej po poł. wszystkich sklepów w Bydgoszczy.

Jednocześnie szereg podobnych demonstracyj przewidzianych jest w kilkunastu innych miastach Pomorza.

W Poznaniu od godz. 1 po poł. wszystkie sklepy i składy zostały zamknięte. Zamknięto również restauracje, cukiernie, a nawet instytucje społeczne i banki.

W Wilnie proklamowano strajk demonstracyjny dopiero na dzisiaj. Według zapowiedzi wszystkie sklepy żydowskie będą zamknięte.

Poza tem związek kupców żydowskich organizuje wiec protestacyjny.

Do akcji tej kupcy żydowscy wezwali kupców chrześcijańskich, którzy jednak odmówili udziału, uważając, iż z zasady wszystkie strajki są zjawiskiem niepożądanem i szkodliwem.

REICHSTAG PRZYJĄŁ UKŁAD Z POLSKĄ.

BERLIN, 12. 3. Reichstag przyjął w drugiem czytaniu plan Younga oraz układ likwidacyjny z Polską.

Oficjalny wynik głosowania, podany przez biuro Wolfa, stwierdza, że według obliczeń ostatecznych za umową likwidacyjną z Polską głosowało 224 posłów, przeciwko 206 posłów przy 29 wstrzymujących się od głosowania.

ZWOLNIENIE OD PODATKU WKŁADÓW KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI.

WARSZAWA, 12. 3. Min. Matuszewski wydał rozporządzenie, zwalniające od podatku od kapitałów i rent wkłady komunalnych kas oszczędności miejskich i powiatowych w banku polskim, bankach państwowych i komunalnych ora z PKO.

Słuszne to rozporządzenie wydano z uwagi na to, że w bankach tych oprocentowanie jest niższe, niż w bankach prywatnych, a również niższe, niż kasy oszczędności płacą od wkładów swoim klijentom, oraz z uwagi na to, że lokowane przez komunalne kasy sumy nie stanowią ich własnych funduszów, lecz przeważnie oszczędności osób trzecich, od których został już raz opłacony podatek.

ZAMASKOWANI BANDYCI SAMOCHODOWI OBRABOWALI URZĄD POCZTOWY.

POZNAŃ, 12.3. W Dobrzelowicach pod Lipinami trzej zamaskowani i uzbrojeni w karabiny bandyci włamali się do miejscowego urzędu pocztowego, gdzie silnem uderzeniem kolby pozbawili przytomności dyżurującego stróża nocnego, poczem rozpruwszy kasę ogniotrwałą systemem raka, zabrali z niej 5.000 zł., oraz w znaczkach pocztowych 300 zł.

Bandyci wsiadłszy do samochodu umknęli w niewiadomym kierunku. Policja wszczęła pościg, dotychczas jednak bez rezultatu.

O przyszłość narodową polaków na obczyźnie.

Ostatnia odezwa prymasa Polski ks kardynała Hlonda, w sprawie pilniejszego zaopiekowania się wychodźtwem polskiem — przypomniała znowu naszemu społeczeństwu niezałatwiony dotąd jeszcze w zupełności problem opieki kulturalnej i narodowej nad mniejszościami polskiemi za granicą i nad skupieniami wychodźców naszych których los tułaczy zapędził w różne świata strony.

Faktem jest bowiem, że mało kto w Polsce zastanawia się nad sprawą naszych mniejszości zagranicą, nad dokładnem określeniem ich praw narodowościowych i nad środkami ochrony tych praw, jak i samych mniejszości. Traktujemy tę sprawę z dziwnem lekceważeniem, nie zważając na to, iż wskutek naszej niedbałości w tym kierunku ponosimy niepowetowane szkody w dziedzinie rozwoju myśli i idei polskiej u polaków, żyjących pod obcym rządem.

Inaczej czynią Niemcy. Całą tę sprawę traktują poważnie, docierają do gruntu rzeczy i czynią usilne starania zwłaszcza na forum polityki międzynarodowej o wywalczenie dla swych mniejszości jak najwięcej pod względem równouprawnienia politycznego i narodowego. Do tego celu służą Niemcom specjalne instytuty, szeregi uczonych i badaczy prawa międzynarodowego, prasa oraz cała bibljoteka specjalnych wydawnictw.

U nas zaś nic się nie czyni zupełnie; wewnątrz kraju szerszy ogół nie ma wcale pojęcia o prawach i życiu naszych mniejszości zagranicą, na zewnątrz zaś nasza polityka w tym kierunku jest widocznie za słaba, czy też niedołężna, aby drogą dyplomatyczną polepszyć warunki bytu narodowego naszych rodaków zagranicą.

To też sytuacja dziś jeszcze w dwunastym roku wolności przedstawia się nad wyraz smutnie, szczególniej u polaków za kordonem pruskim. Brak swobody w używaniu języka polskiego oraz pielęgnowaniu tradycyj i ideałów ojczystych, brak szkół i ochron polskich, nie mówiąc już o wyższych zakładach naukowych, ucisk narodowy i polityczny, szykany i prześladowania— oto obraz w jakich warunkach żyje mniejszość polska w Prusach Wschodnich, na Śląsku Opolskim i w innych prowincjach Rzeszy Niemieckiej.

O równouprawnieniu, o wolności języka i tradycyj, o większej ilości szkół polskich, o swobodzie politycznej choćby w granicach konstytucji niemieckiej tak długo na tych terenach nie będzie mowy, dopóki rząd i społeczeństwo polskie nie zajmą się energicznie tą sprawą i nie wytoczą jej z wielkim krzykiem przed forum polityki międzynarodowej. Dotychczas byliśmy zawsze w defensywie, odpierając tylko perfidne zarzuty pruskie w sprawie jakoby „prześladowania niemczyzny w Polsce“

Tymczasem polacy zagranicą, a zwłaszcza pod zaborem pruskim na ziemiach niewyzwolonych już resztkami sił walczą z zalewem germanizacji, wątpiąc już w nasze siły i nasz autorytet państwowy.

Dlatego też raz nareszcie sprawę tę załatwić ostatecznie musimy, aby wielkość i sława Polski znalazła się na ustach tych wszystkich rodaków, których fatalizm dziejowy rozłączył chwilowo z wolną ojczyzną

O reformę podatku przemysłowego.

Rozważane obecnie zagadnienie reformy podatku przemysłowego nie jest bynajmniej rzeczą nową. Było ono i jest aktualnem bez przerwy właściwie już od pierwszej chwili uchwalenia tego podatku przez poprzedni sejm w roku 1923. Mieszczaństwo bowiem, mając prawo uważać pierwotnie ten rodzaj opodatkowania za swój udział w przejściowych daninach dla zapełnienia w skarbie państwa luk, powstałych na skutek wojny i inflacji, odczuło cały ciężar tego podatku z tą chwilą, gdy stał się on ciężarem trwałym. Od pierwszego momentu zarówno przedstawiciele całego życia gospodarczego, jak i nawet kolejni ówcześni ministrowie skarbu, wielokrotnie wypowiadali się przeciw temu podatkowi, jako szkodliwemu dla gospodarczego rozwoju kraju, bo podrywającemu przedewszystkiem kapitały zakładowe przedsiębiorstw, a tem samem wpływającemu na wzrost drożyzny i na powstanie wielu innych, gospodarczo ujemnych zjawisk.

Na drogę zdecydowanego zreformowania tego podatku weszły jednak dopiero rządy pomajowe, przekładając w r. 1928 sejmowi projekty całego szeregu zmian w dotychczasowym systemie podatkowym.

Moment obecny, w którym sama konieczność nakazała sejmowi już nareszcie przystąpić do reformy podatku przemysłowego, jest oczywiście ze wszech miar momentem niekorzystnym. Cały kraj, a wraz z nim i wszelkie gałęzie życia gospodarczego przeżywają ciężki kryzys. Niektóre z nich, jak np. rolnictwo, nie mogąc — jakby tego wymagała napozór logika państwowego życia z racji jego liczebności, nie mogą przejąć przypadającejna nie części ciężarów i żądają pomocy. Ta sama reguła życia wymaga, ażeby również i dotknięte tym samym kryzysem mieszczaństwo doczekało się — i to jaknajrychlej — przynajmniej ulg w najdotkliwszym dla niego ciężarze nar zecz państwa.

Nagląca potrzeba szybkiego zreformowania podatku przemysłowego podyktowana jest przedewszystkiem dwoma względami: — uciążliwą wysokością jego stawek, oraz towarzyszącą mu dotychczas procedurą ściągania go.

Pod względem radykalnego obniżenia stawek reformę należałoby rozpocząć od dołu t. j. od najmniejszych warsztatów pracy, które nie posiadając ani zasobnych kapitałów, ani należytego dostępu do kredytów, najdotkliwiej odczuwają skutki kryzysu. Chodzi tu zwłaszcza o drobny handel. O ile bowiem rzemiosło, dzięki zrozumieniu ze strony banku gospodarstwa krajowego korzysta bodaj z minimalnych kredytów, to drobny handel pozbawiony ich jest najzupełniej.

Pewne kroki wstępne, któreby w tej mierze mogły stanowić ułatwienie dla dalszych pociągnięć, zostały już dokonane. Było niemi oddzielenie drobnej wytwórczości i rzemiosła od wielkiego przemysłu. Projekty sejmowej komisji skarbowej, jakkolwiek nie w całości, to jednak stanęły na tem zasadniczem stanowisku, iż rzemiosło, jako najmniejsza komórka przemysłowa, musi być traktowane odrębnie i na innych zasadach, niż wielki przemysł. To też obecna reforma idzie w tym kierunku, że warsztaty zatrudniające jednego pracownika, a dotychczas często zmuszane do wykupywania świadectw przemysłowych, zostały całkowicie zwolnione nie tylko od przymusu wykupywania świadectw, lecz i od podatku. Podobnie ma się sprawa z t. zw. chałupnictwem, t. j. warsztatami, zatrudniającemi od 1 — 3 pracowników. Dalej, rzemiosło branży spożywczej będzie od 1 kwietnia b. r. płaciło stawki ulgowe w wysokości 1 proc. Wreszcie jeżeli chodzi o inne warsztaty rzemieślnicze i drobno - przemysłowe, to w kategorjach 7 i 8 stawki dla nich zostaną z dniem 1 kwietnia 1931 również obniżone do wysokości 1 proc.

Gorzej jednak przedstawia się sprawa drobnego handlu, dla którego w tej chwili nie podobna uzyskać natychmiastowej ulgi. Trudności w załatwieniu tej sprawy wyłaniają się przedewszystkiem z niemożności znalezienia takiej formy przyjścia drobnemu handlowi z pomocą, która umożliwiłaby przyniesienie ulgi najbardziej potrzebującym. Jedyną formą, jaką dałoby się tutaj zastosować, byłoby wprowadzenie ryczałtowania podatku obrotowego. Ryczałtowanie, wprowadzając pewną stabilizację tego maksimum, jakiego państwo może wymagać od tej grupy płatników, dałoby drobnym przedsiębiorstwom jaką — taką możność uchronienia się przed ruiną. Dawałoby im bowiem w pierwszym rzędzie możność elementarnego bilansowania swoich interesów, określając wysokość sumy, obciążającej ich w ciągu całego roku.

Drugą stroną zagadnienia, domagającą się koniecznej reformy, jest sama procedura ściągania podatku przemysłowego. Społeczeństwo, otrzymując samorząd skarbowy, ma prawo liczyć na to, że samorząd ten istotnie gwarantuje mu właściwą ochronę interesów i że np. ewentualne pomyłki w wymiarze podatku ze strony komisyj szacunkowych będą mogły być korygowane w wyższych instancjach. W praktyce nie zawsze ma to miejsce. Zbyt zawiły proceder działania komisyj szacunkowych, jak również zbyt wielka mnogość załatwianych przez nie spraw, powodują często usterki, wywołując nieraz zupełnie uzasadnione i słuszne rozgoryczenie wśród płatników. Zaradzić temu złu dałoby się niewątpliwie przez powołanie do współudziału w pewnych czynnościach komisyj szacunkowych — reprezentantów zawodowych lub nawet branżowych, co stanowiłoby przynajmniej pewną gwarancję należytego rozpatrywania odwołań i sprawiedliwego wyrokowania.

Poza temi dwoma najbardziej palącemi stronami t. j. poza kwestją reformy podatku przemysłowego mieści się jeszcze cały szereg innych kwestyj naglących i wymagających najrychlejszego załatwienia. Okazja, jaką w 1928 r. miały przed sobą stronnictwa sejmowe w kierunku dokonania tej reformy, została przez nie zmarnowana i zaprzepaszczona. Zdawałoby się więc, że skoro dziś ten sam sejm przez palącą sytuację gospodarczą został wreszcie zmuszony do zajęcia się tą kwestją, to przynajmniej tym razem odnoszenie się stronnictw sejmowych do niej będzie inne, niż dawniej, i bardziej rzeczowe. Niestety, rzeczywistość znów wykazuje co innego. Wystarczy wziąć pod uwagę to, co dziś z tą sprawą usiłuje robić stronnictwo narodowe, jedną ręką rysując wobec płatników nęcące projekty ulg w podatku przemysłowym, a drugą ręką podpisując wnioski o podniesienie dochodów skarbu państwa...właśnie z tegoż podatku.

Tą drogą — oczywiście znów nie doszłoby się do żadnego rezultatu. A tymczasem kwestja jest nagląca i wymaga traktowania jej nie z punktu widzenia obłąkańczych „rozgrywek z rządem“, ale z punktu widzenia istotnej potrzeby gospodarczej. Stronnictwa sejmowe będą musiały to chyba zrozumieć

E. J.

Sprawa rzeźni miejskiej w Sosnowcu znów stanęła na martwym punkcie.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej rozpoczęto znów z dwugodzinnem opóźnieniem. To tez zupełnie słusznie r. Lieberman, zabierając głos przed porządkiem dziennym, zaznaczył, że systematyczne opóźnianie posiedzeń naraża radnych na niepotrzebną stratę czasu i wprowadza dezorganizację, co do faktycznego terminu rozpoczęcia obrad. Stanowisko r. Liebermana poparli inni radni i ostatecznie, po wyjaśnieniu prezesa dr. Pawełka, ustalono, ażeby na przyszłość posiedzenia rady były wyznaczane nie na godzinę 7 m. 30 wieczorem jak dotychczas, lecz na godzinę 8 i rozpoczynały się punktualnie.

Po odczytaniu korespondencji przystąpiono do porządku dziennego obrad i rada uchwaliła pobieranie 50 groszowych opłat za jednorazowy nocleg w miejskim domu noclegowym od tych osób, które są w możności zapłacić, oraz w drugiem czytaniu uchwalono statut o podatku od psów.

Kulminacyjnym punktem obrad rady miejskiej była sprawa rzeźni. Jak to już przed paru dniami donosiliśmy, zarząd miasta, upoważniony przez radę, wszczął pertraktacje z dotychczasowym dzierżawcą rzeźni p. Cwajgenhaftem, które doprowadziły ostatecznie do polubownego załatwienia sprawy na następujących warunkach.

Miasto wydzierżawi p. Cwajgenhaftowi rzeźnię miejską na przeciąg dwuch lat, t. j. od dnia 1 kwietnia 1930 r. do 1 kwietnia 1932 r. Wzamian za dzierżawę p. Cwajgenhaft zobowiązuje się przepisać na własność miasta plac na którym stoją budynki rzeźni, przeprowadzić inwestycje kosztem 83 tys. zł. i zapłacić w ostatniem półroczu dzierżawy czynsz, w wysokości 40 tys. zł. Te oto warunki przedstawił zarząd miasta radzie do zatwierdzenia.

Po zreferowaniu sprawy przez prezydenta Willnera wywiązała się długa dyskusja, w której głos zabierało szereg mówców.

W pierwszym rzędzie odczytano opinję radcy prawnego magistratu, prezesa rady miejskiej dr. Pawełka, w której powiedziano, że warunki polubownego załatwienia sprawy rzeźni przez zarząd są niekorzystne dla miasta.

Przewodniczący komisji dla spraw rzeźni zaznaczył, że wobec rozbieżności zdań członków, komisja nie ustaliła konkretnego stanowiska w tej sprawie.

W imieniu klubu BB. r. Salak wypowiedział się przeciwko tej umowie i stawiając kwestję krańcowo, dowodził, że ambicja rady miejskiej nie pozwala na załatwienie tej sprawy w ten sposób, a w końcu swych wywodów radził prowadzić dalej proces.

Następny mówca r. Kurek, polemizując z wywodami r. Salaka, słusznie zaznaczył, że zarząd miasta, będąc upoważniony do załatwienia tej sprawy działał w interesie miasta, chcąc uniknąć przewlekłego procesu, który niewiadomo jeszcze jak się może skończyć, a obecnie naraża miasto na poważne wydatki. Również i z rzeźni niema miasto obecnie żadnych wpływów, gdyż wpływy pozostają w depozycie banku spółek zarobkowych, a miasto opłacać musi ponadto z kasy miejskiej sekwestratora.

Wywody r. Kurka popierali r. Rotsztajn, prezydent Willner, r. Angier i ławnik Fruchs.

Przeciwko umowie wypowiedział się również r. Michael, który zgłosił wniosek, ażeby sprawę tę zdjąć z porządku obrad i przekazać powtórnie do rozpatrzenia magistratowi.

Wobec tego, że PPS. wstrzymała się od głosowania wniosek r. Michla przeszedł.

Następnie uwzględniono podanie samopomocy uczniów szkoły technicznej o zwolnienie od podatku zabawy tanecznej, prośbę inwalidy Żelaskiewicza odesłano z powrotem do rozpatrzenia komisji, a podanie powiatowego komitetu wychowania fizycznego i wojskowego w Kartuczach o przyznanie subsydjum odrzucono.

O skoncentrowanie opieki nad inwalidami.

Ponieważ wniesione do sejmu projekty nowelizacji ustawy inwalidzkiej nie obejmują zakresu kompetencji poszczególnych ministerjów w wykonywaniu ustawy inwalidzkiej, poseł Snopczyński złożył w sejmie w imieniu BBWR. projekt ustawy, określającej te kompetencje.

Projekt przewiduje przedewszystkiem skoncentrowanie opieki nad inwalidami i powierzenie całokształtu spraw inwalidzkich, podlegających obecnie kilku ministrom, wyłącznie kompetencji ministra pracy i opieki społecznej.

Wobec wycofania z sejmu projektu nowelizacji ustawy inwalidzkiej, opracowanego przez BBWR., posłowie Snopczyński i Karkoszka, którzy złożyli na tym projekcie swe podpisy, solidaryzują się całkowicie z projektem, wniesionym przez związek inwalidów.

Projekt ustawy o kompetencjach ma na celu objęcie w przyszłej ustawie inwalidzkiej całokształtu spraw, dotyczących opieki nad inwalidami, i będzie rozpatrywany łącznie z innemi projektami, jako ich uzupełnienie.

Powiatowy komitet obchodu imienin m. Piłsudskiego będzie sprawował jednocześnie czynności komitetu budowy sierocińca.

Onegdaj w starostwie odbyło się organizacyjne zebranie, celem utworzenia powiatowego komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

Zagaił i przewodniczył obradom starosta Boxa. Na wstępie posiedzenia starosta Boxa zaznaczył, że pow. komitet, który zostanie powołany do zorganizowania obchodu imienin marszałka Piłsudskiego będzie jednocześnie sprawował czynności komitetu budowy sierocińca im. marszałka Piłsudskiego, do czasu wyboru nowego komitetu.

Po przyjęciu do wiadomości tego oświadczenia wybrano prezydjum pow. komitetu, a następnie członków poszczególnych sekcyj i komisji rewizyjnej.

Prezydjum komitetu tworzą: starosta J. Boxa, jako przewodniczący, dr. Gosiewski, wice-przewodniczący i p. Mikurda — sekretarz.

Do sekcji propagandowej weszli pp.: Cholewicki — przewodniczący, Berbecka i przedstawiciele miejscowej prasy.

Sekcja finansowa pp.: dyr. Blay — przewodniczący, Cholewicka, Kowalska, dr. Kosibowiczowa, inż. Dzierzawska, dr. Ryder i dyr. Zięba.

Sekcja organizacyjna pp.: Rzeczkowski, J. Plebanek i dr. Jarzębowski.

Sekcja obchodowa p. Z. Rychter.

Do komisji rewizyjnej pp.; dyr. Sągajłło, dr. Rajs, T. Dobrowolski, kom. Wąsowicz i dyr. Hakenberg.

Uroczystości imieninowe rozpoczną się w Będzinie nabożeństwem, poczem po defiladzie zostaną zakończone uroczystą akademją w sali teatru w Sosnowcu.

Imieniny marszałka Piłsudskiego w Ząbkowicach.

Z inicjatywy p. Balcera, znanego działacza na terenie Ząbkowic został zorganizowany komitet imienin marszałka Piłsudskiego. W ubiegły wtorek odbyło się w tym celu zebranie, które zagaił p. Balcer. Przewodniczył p. Sochaczewski, zawiadowca stacji, sekretarzował p. Stąpel.

Po krótkiej dyskusji powołano komitet wykonawczy, podzielony na sekcje. Do komitetu powołani zostali przez aklamację pp.: przewodniczący Kowarski, zastępca E. Gajewski, skarbnik Balicki, sekretarz Stąpel, oraz członkowie poszczególnych sekcyj pp.: Balcer, Bereszko, Lewandowski, Mężyński, Ostrowski, Rutkiewicz, Sochaczewski, Wójcik, Zakrzewski.

Ustalono następujący program uroczystości: w dniu 18 o godz. 5 po poł. orkiestra pracowników kolejowych odegra capstrzyk na stacji, następnie przejdzie ulicami w kierunku wsi Tucznej-Baby do drzewa wolności i z powrotem.

19 marca o godz. 9 rano orkiestra pracowników kolejowych odprowadzi pochód dzieci szkolnych i publiczności do kościoła na nabożeństwo i z powrotem.

Po południu w salach domu ludowego odbędzie się akademja. Prelekcję wygłosi zaproszony prelegent, Następnie odbędzie się część koncertowa.

Towarzystwo sportowe odegra 3 aktową sztukę legjonową ‚Jego kapralska mość"—Zbigniewa Orwicza, w przerwach zaś odbędą się popisy solowe zaproszonego artysty-śpiewaka, deklamacje i t. p.

W programie przewidywana jest także część koncertowa, transmitowana przez radjo z Warszawy.

W przerwach przygrywać będzie orkiestra pracowników kolejowych z Ząbkowic.

Domy i okna obywateli będą udekorowane chorągwiami.

Schwytanie bandy przemytników w Czeladzi.

Na polach pomiędzy Czeladzią a Siemianowicami policja schwyciła bandę przemytników, zamieszkałych w Czeladzi.

Przemytnicy przychwyceni zostali z transportem rodzynków, pomarańczy i fig w osobach: Franciszka Kryczka, Bytomska 47, Jakóba Finka, Węgroda 34 i Teodora Gruszkę, Podwalna 4. Przemytnicy transportowali towar w woreczkach, tak zwanych „pikówkach". Schwytanych wraz z towarem przekazano urzędowi celnemu w Sosnowcu.

Wczoraj straż celna wpadła na trop drugiej bandy trudniącej się przemytem tutuniu i ujęła część członków bandy w mieszkaniu Biernackiego, (Węgroda dom Dziuka). Nazwisk schwytanych narazie nie ustalono.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Marzec 13 Czwartek

Dziś: Krystyny
Jutro: Matyldy
Wschód słońca: 6.4
Zachód „ 17.29

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 13 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.40. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.40. Kom. gospodarczy. 15.00. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Rola Kazimierza Wielkiego w dziejach Polski". 15.20. Odczyt z cyklu wykł. dla maturzystów szkół średn. p. t. „Kochanowski". 15.45. Kom. LOPP. 1615. Muzyka z płyt gramof. 17.17. Wśród książek. 17.45. Koncert Kameralny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda roln. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warszawy. 20.00. Odczytanie programu na dzień nast. 20.15. Feljeton p. t. „Nafta polityczna". 20.30. Koncert wiecz. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 22.35. Kom. PAT. 23.00 Muzyka salon. z „Oazy".

KATOWICE.

Czwartek, 13 marca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.40. Koncert dla młodzieży szk. z Filh. Warsz. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. Transm. z Warszawy. Wśród książek. 17.45. Koncert z Warsz. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Skrzynka poczt. 19.30. Sport jako współczesny objaw psychiczny. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Koncert. 20.30. Muzyka z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Wilna. 22.15. Kom. meteor. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień nast. w jęz. franc. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muzyka tan. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" „Zdrada"
Kino »Momus« „Anioł ulicy".
Teatr rewji „Arlekin" Dziś rewja pt. „Kapitalne Ho! Ho! Ho!"

Ogólna.

(o) **Dalsze obniżenie stopy dyskontowej przez bank polski.** Dziś odbędzie się posiedzenie rady banku polskiego, poświęcone sprawie ewentualnego obniżenia stopy dyskontowej o 0.5 proc. lub nawet o 1 proc. W ten sposób stopa dyskontowa, wynosząca w banku polskim 8 proc., w stosunku rocznym, zostałaby obniżona do 7.5 proc., względnie 7 proc. Należy zaznaczyć, że w ciągu niespełna 6 miesięcy byłoby to już trzecie z kolei obniżenie stopy dyskontowej przez bank polski.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem w magistracie odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) komunikaty prezydjum rady; 3) wniosek magistratu w sprawie zaciągnięcia w B. G. K. 100.000 zł. pożyczki krótkoterminowej na zasilenie funduszów kasowych powtórnie; 4) wniosek komisji kanalizacyjno wodociągowej w sprawie przepisów o połączeniu nieruchomości niezabudowanych z kanalizacją i wodociągiem łącznie z wnioskiem magistratu w sprawie uczynionej wskutek decyzji województwa zmiany przepisów w sposobie obliczania i pobierania zależności za wodę i 5) wniosek komisji finansowo-budżetowej i gospodarczej w sprawie taryfy ulgowej za wodę;, 6) wniosek komisji fin.-budż. i gospodarczej w sprawie opłat bankowych przy wjeździe do miasta; 7) wnioski komisji fin. - budż. a) sprawa zmian w budżecie miejskim za rok 1929-30; b) w sprawie zmian w statucie o podatku widowiskowym; c) w sprawie statutu o opłatach od umów o przeniesienie prawa własności nieruchomości; wnioski magistratu; a) w sprawie statutu związku międzykomunalnego dla budowy i utrzymania wojewódzkiego zakładu psychjatrycznego w Podzamczu Chęcińskiem, przystąpienia miasta do związku oraz uchwalenie pierwszej raty udziału miasta we wspomnianym związku; b) sprawa uposażenia przywiązanego do etatu inżyniera - architekta miejskiego.

(k) **Obchód imienin marszałka Piłsudskiego.** W związku z imieninami marszałka Piłsudskiego w ubiegłą środę o godz. 6 wieczorem w sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu obywatelskiego, na którem omówiono program oraz dokonano podziału prac nad przygotowaniami do obchodu imienin.

(k) **25-letni jubileusz dyr. teatru polskiego w Kielcach.** Znany w Kielcach niestrudzony pracownik na deskach scenicznych dyr. teatru polskiego p. Antoni Konrad obchodzi w tym miesiącu 25-letni jubileusz swej ciężkiej, często bardzo niewdzięcznej pracy aktorskiej.

Z inicjatywy grona współkolegów i przyjaciół jubilata, celem uczczenia jego zasług, podjęto zorganizowanie uroczystego obchodu jubileuszowego, w którym winny wziąć udział szerokie warstwy miejscowego społeczeństwa.

Jubilat, na stanowisku dyr. kieleckiego teatru, dzięki swej niezmordowanej i energicznej pracy, położył bardzo duże zasługi, które w tak uroczystej dla niego chwili należy odpowiednio ocenić i uczcić.

(k) **Pożegnanie ppułk. Jażdżyńskiego.** Komitet pożegnania zasłużonego działacza społecznego, długoletniego dowódcy 4 p. p. leg. ppułk. Jażdżyńskiego, na czele którego stoi starosta p. Boryssowicz, ustalił dzień oficjalnego pożegnania p. pułkownika. Pożegnanie to odbędzie się w nadchodzący piątek o godz. 5 po południu, w salonach klubu urzędników państwowych w województwie. Wszyscy, którzy chcą wziąć udział w pożegnaniu zechcą zgłosić się telefonicznie nr. 440 LOPP., do p. Amster.

Korpus oficerski żegna p. pułkownika w nadchodzącą sobotę w kasynie oficerskiem.

(k) **Rewja w „Palace“.** Należy z uznaniem podkreślić starania kina „Palace“, które nie szczędząc kosztów, po za wyświetlaniem doborowych, o wysokiej wartości artystycznej filmów— urozmaica seansy doskonałemi występami rewjowemi.

Występujący obecnie warszawski zespół rewjowy zasługuje na specjalne wyróżnienie. Jest to bowiem zespół, który ani na jotę nie upodabnia się do innych, tego rodzaju zespołów, tak często spotykanych na deskach różnych kinoteatrów.

W pierwszym rzędzie, stojące na właściwym poziomie siły aktorskie, a następnie doborowy,o dużej wartości artystycznej program oraz rzadko spotykane zgranie — oto cechy tego zespołu rewjowego.

Monologi Czermańskiego (kier. zespołu) — świetne, skecze doskonale opracowane, śpiew M. Czerniawskiej zupełnie poprawny skala głosu wysoka, ton miły, cieniowanie nieco szwankuje, piosenki Duranowskiej, choć przy słabem głosie, zupełnię niezłe.

Prawdziwą okrasą rewji jest p. Meleszkówna w mazurze, której werwa i pełna dystynkcji gracja ujmuje wszystkich.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak“ Amant. „Union“ Halka. „Palace“ Kochanka jego książęcej mości.

Akcja budowlana w Czeladzi i gminach wiejskich powiatu będzińskiego.

W 9-ciu gminach wiejskich i w mieście niewydzielonem Czeladzi w r. 1929 wybudowano ogółem 835 budynków, z czego 520 domów mieszkalnych i 365 budynków gospodarczych. Z 520 domów mieszkalnych wybudowano 465 budynków ogniotrwałych i 55 nie ogniotrwałych, zaś z 365 budynków gospodarczych — 294 ogniotrwałych i 71 nie ogniotrwałych. Te ostatnie cyfry wykazują na rozwój budownictwa ogniotrwałego w powiecie.

Brak dokładnych danych o ilości izb w nowowybudowanych domach mieszkalnych nie pozwala ściśle określić, w jakiej mierze budownictwo mieszkalne roku 1929 przyczyniło się do zaspokojenia głodu mieszkaniowego w powiecie. Temniemniej na podstawie przybliżonych cyfr należy stwierdzić, iż nowych izb mieszkalnych w roku 1929 przybyło około 2500.

Aczkolwiek cyfra ta w stosunku do zapotrzebowania na mieszkania jest nieznaczną, to jednak wskazuje że budowa domów mieszkalnych, a tem samem i sprawa łagodzenia głodu mieszkaniowego postępuje naprzód.

Przy omawianiu akcji budowlanej w powiecie należy podkreślić jeden ważny moment. Wybudowane w roku 1929 domy mieszkalne w ilości 520 w 75 proc. są to domy wzniesione przeważnie własnemi siłami robotników. Dążąc do posiadania własnego dachu nad głową i do zapewnienia sobie na stare lata kąta, z którego go nic wyrzucić nie może, robotnik z iście mrówczą wytrwałością gromadzi ze swych skromnych zarobków oszczędności na budowę własnego domku.

Akcji budowlanej szerokich rzesz robotniczych przychodzi z wielką pomocą komunalna kasa oszczędności sejmiku będzińskiego z centralą w Będzinie i oddziałami w Dąbrowie i Czeladzi, która przyjmuje składane oszczędności, płacąc 10 proc., oraz udziela na dogodnych warunkach pożyczek na budowę.

Oszczędności robotnicze, dające wyraz istniejącemu w szerokich masach społeczeństwa dążeniu do budowania domów mieszkalnych, przy każdej na szerszą skalę zakrojonej akcji budowlanej nie mogą być pominięte. Należy oszczędności te wyzyskać, wyciągnąć je z ukrycia, a metodą prowadzącą do tego celu będzie udzielanie indywidualnych pożyczek tam, gdzie suma oszczędności nie wyrosła na tyle, aby stać się podstawą do rozpoczęcia budowy.

Zawiła historja wekslowa p. Rychtera.

Coś nie coś o meblach...

P. Eugenjusz przykładny małżonek, p. Teodozji Rychterowej (Sosnowiec, Staszyca 30), wpadł — jak się to mówi—w kabałę.

Nie wnikając w pobudki, jakie kierowały p. Eugenjuszem, właściciel składu mebli Szlama Czarnocha (Sosnowiec, Modrzejowska 22) oskarżył go w I komisarjacie o wystawienie mu fałszywych weksli na 125 złotych; za zakupione u niego meble.

Na wekslach widniał wyraźnie sfałszowany podpis małżonki p. Eugenjusza położony przez Stanisławę Romanek (Będzin, Koszelowska 6).

Jaką rolę odegrała „znajoma“ p. Eugenjusza, Romankowa, (tak zagadkowo ją nazywał na wczorajszej rozprawie w sądzie okręgowym), pozostanie tajemnicą, gdyż tak on jak i ona, uparcie o tem milczeli. Dość, że mebli, kupionych rzekomo dla żony, p. Teodozja nie oglądała, a na dobitek złego p. Eugenjusz nie wykupił weksli.

Eugenjusz i jego „znajoma“ skazani zostali po sześć miesięcy więzienia, przyczem ostatniej karę zawieszono na przeciąg dwuch lat.

P. Eugenjusz posiedzi zatem sześć miesięcy w kozie, a najgorzej to ten kłopot z tłumaczeniem się przed małżonką, jak to było z temi meblami...

(k) **Śmierć pod kołami samochodu.** Na szosie pomiędzy wsią Jedlnia a Poświętne, pow. kozienickiego, samochód, prowadzony przez nieznanego dotychczas kierowcę, zabił idącego szosą w stanie pijanym Władysława Grzywacza, lat 21, mieszkańca wsi Poświętne.

(k) **Sam podpalił swoje zabudowania.** We wsi Tomaszów, gm. Góra-Puławska, powiatu kozienickiego wybuchł pożar w zabudowaniach Wincentego Szewczyka, który zniszczył dom mieszkalny i oborę, wartości 600 zł. Ustalono, że pożar ten powstał z podpalenia dokonanego przez samego właściciela, w celu otrzymania wysokiego ubezpieczenia.

Z Ostrowca.

(os) **Bibljoteka.** W Ostrowcu, przy ul. Sicińskiej, w świetlicy policji została założona bibljoteka, która posiada 386 powieści, a 492 tomy i czynna jest 2 razy w tygodniu, a mianowicie: w środę od godz. 16 — 18 i w niedzielę od 10 — 12. Z bibljoteki policyjnej może korzystać każdy z obywateli m. Ostrowca i okolic. Zgłaszać się należy do wiceprezesa świetlicy policyjnej przodownika Maksymiljana Nowaka.

(os) **Śmierć małżonków.** Kielman Flajman i żona jego Fajgla staruszkowie, liczący po 74 lat, udając się na spoczynek napalili w piecu i zasunęli szyber. Na drugi dzień znaleziono już tylko martwe zwłoki małżonków.

(os) **Napad na służącą.** W związku z notatką naszą pod powyższym tytułem należy wyjaśnić, że pp.: Edward Mazur, syn Andrzeja, Jan Baran i Edward Mazur, syn Jana w napadzie żadnym udziału nie brali i cieszą się jaknajlepszą opinją.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie macierzy szkolnej.** „W niedzielę dnia 16 bm. o g. 3 po południu, w lokalu stowarzyszenia techników w Sosnowcu, odbędzie się zebranie okręgowe, delegatów kół polskiej macierzy szkolnej w Zagłębiu Dąbrowskim z następującym porządkiem obrad: 1) wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokułu z zeszłorocznego zebrania, 3) krótkie sprawozdanie kół, 4) sprawozdanie zarządu okręgowego i komisji rewizyjnej, 5) uchwalenie składki kół, na rzecz okręgu w r. 1930, 6) preliminarz budżetowy na rok 1930, 7) wybory 4 członków zarządu i komisji rewizyjnej, 8) wolne wnioski.

Na zebranie to zapowiedzieli swój przyjazd z Warszawy prezes macierzy Świeżyński i dyrektor Stemler, który wygłosi referat „Praca macierzy w województwach wschodnich.

Zarząd okręgowy wzywa wszystkie koła Zagłębia do licznego udziału w tem zebraniu“.

HRABIA MONTE CHRISTO.

236

Pożądany i oczekiwany szmer dał się słyszeć nakoniec, lecz zamiast Walentyny, ujrzał dwie osoby z cienia krzewów się wyłaniające.

Odwiedziny pani Danglars i Eugenji były przyczyną tego opóźnienia. Młoda dziewica przeto, by nie zrobić zawodu ukochanemu, zaprosiła pannę Danglars do ogrodu, chcąc tym sposobem dać znać Maksymiljanowi, że opóźnienie nie z jej winy się zdarzyło.

Młodzieniec to zrozumiał i doznał ulgi w ściśniętem sercu.

Walentyna przechadzała się nieprzerwanie na odległość głosu, tak iż Maksymiljan mógł ją nietylko słyszeć ale i widzieć, zaś za każdym razem, gdy mijała kratę, rzuciła wzrok którego jej towarzyszka dostrzec nie mogła, mający mówić młodzieńcowi: „Przyjacielu, bądź cierpliwy, widzisz przecież, że nie moja w tem wina!“

Maksymiljan uspokoił się też zupełnie i z zachwytem przyglądał się Walentynie, dopatrując się różnic pomiędzy blondynką, o melancholijnem oku i postaci smukłej jak topola, a brunetką o oku dumnem i postaci wyniosłej Junony.

Po półgodzinnej przechadzce, panienki oddaliły się. Maksymiljan domyślił się, iż jest to zapowiedź końca wizyty pani Danglars. W samej rzeczy, Walentyna wkrótce przyszła sama.

Postępowała zwolna, z obawy, aby jakieś ciekawe spojrzenie nie zechciało śledzić jej powtórnego do ogrodu wyjścia. Zamiast zbliżyć się do kraty, usiadła naprzód na ławce i bez przesady, smutnemi oczyma spoglądać zaczęła na drzewa, klomby i kwiaty.

Po dłuższej chwili dopiero, podbiegła ku kracie.

— Witam cię, Walentyno! — odezwał się głos tęskny z za kraty.

— I ja cię witam, Maksymiljanie, pozwoliłam na siebie czekać, widziałeś jednak przyczynę.

— Tak, poznałem pannę Danglars; nie myślałem, abyś była w tak bliskich stosunkach z tą młodą osobą?

— A któż ci powiedział, że ja z panią Danglars w bliskich jestem stosunkach?

— Nikt. Tak mi się jednak zdawało. Wyglądałyście jak dwie rozmiłowane w sobie przyjaciółki, opowiadające sobie swe pensjonarskie tajemnice.

— Zgadłeś nawet. Bo istotnie były to zwierzenia. Panna Danglars użalała się przedemną, iż rodzice zmuszają ją do wyjścia za mąż, za pana de Morcerf; ja znów mówiłam jej, iż związek z panem d'Epinay uważam za nieszczęście dla siebie.

— Droga Walentyno!

— Otóż widzisz, mój przyjacielu, gdy mówiłam o człowieku, którego kochać nie mogę, myślałam o tym którego miłuję!

— Jesteś dobrą nieskończenie. Masz przytem w sobie to, czego panna Danglars nigdy mieć nie będzie, to jest niewypowiedziany wdzięk niewieści ,który jest tem dla kobiety, czem jest woń dla kwiatu, a słodycz dla owocu.

— Maksymiljanie!... patrzysz na mnie okiem miłości.

— O, nie! przysięgam ci, Walentyno. Porównywałem was przed chwilą! I, na honor, oddając całą sprawiedliwość piękności panny Danglars — czułem jednocześnie, iż jest niemożliwością, aby znalazł się mężczyzna, któryby ją pokochał.

— A wiesz dlaczego, Maksymiljanie, tak ci się wydało? Bo ja wraz z nią byłam i moja obecność uczyniła cię niesprawiedliwym.

— Powiedz mi jedno, Walentyno. Czy panna Danglars dla tego ma wstręt do małżeństwa z wicehrabią de Morcef, że kocha innego?

— Nikogo nie kocha. Zwierzyła mi się, że wogóle ma wstręt do małżeństwa nieprzezwyciężony, że pragnęłaby zdobyć dla siebie byt niezależny. Marzy o tym jedynie, ażeby zostać artystką, jak jej przyjaciółka, panna Luiza d'Armilly.

— Widzisz, Walentyno, nie dla ciebie to przyjaciółka! Ale dlaczego się oglądasz? Czy chcesz się już oddalić?

— Tak jest, niestety, Maksymiljanie — odpowiedziała smutnie panienka — uciekać muszę, jestem w tym domu, jak w więzieniu. W dodatku macocha moja zawiadomiła mnie, iż ma udzielić mi pewnej wiadomości i prosiła, bym jaknajprędzej przyszła do niej. Mówiła, iż od wieści tej zależeć ma część mego majątku. Boże mój!... niechby zabrali cały, bo z matki mej i bez tego jestem dość bogata, byleby tylko zechcieli zostawić mnie w spokoju. Wszakże ty, Morrelu kochać mnie będziesz, choćbym była prawie ubogą?

— Walentyno!... A cóż mnie obchodzić to może, czy jesteś bogatą, czy też biedną? Bylebyś tylko była moją! Bylebyśmy tylko razem przejść mogli przez życie! Cóż to jednak być może za wiadomość? Czy nie będzie dotyczyć ona czasem twego projektowanego zamążpójścia.

— Nie przypuszczam.

c. d. n.

(s) Rejestracja założycieli 11 pułku piechoty ziemi będzińskiej. W związku z odsłonięciem w niedługim czasie pomnika 11 p. p. w Będzinie, założyciele, którzy wstąpili, jako ochotnicy tego pułku w listopadzie 1918 roku, chcący wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika, proszeni są o zarejestrowanie się w lokalu związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec, ul. Targowa (Szklarnia). Rejestracja odbywać się będzie w dniach 14 i 18 bm. o godzinie 17-ej.

(s) Z życia oficerów i podchorążych rezerwy. W niedzielę dnia 16 b. m. o godzinie 11 w szkole im. Czackiego, przy ulicy Nowokościelnej wygłoszony zostanie wykład z dziedziny wojskowości. Ze względu na bardzo ciekawy temat upra sza się o liczny udział członków zrzeszonych i niezrzeszonych.

Z Będzina.

(b) Wydział powiatowy i targowica w Sosnowcu. W związku z przetargiem na place targowicy w Sosnowcu, wydział powiatowy w Będzinie na posiedzeniu w dniu 3 i 10 b. m. powziął uchwałę o przystąpienie do przetargu.

Dnia 16 marca 1930 r. o godz. 14-tej w sali szkoły powszechnej nr. 1 w Gołonogu odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Spółdzielczego „Kolonja" w Gołonogu.

Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokułu z 1-go organizacyjnego zebrania. 2) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu. 3) Dopełnienie wyboru członków rady nadzorczej. 4) Wolne wnioski.

Wejście tylko dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej oraz zaproszonych gości.

ZARZĄD.

(b) Zasiłki dla straży ogniowych. Wczoraj w sejmiku będzińskim odbyło się, w asystencji przedstawicieli sejmiku i związku straży ogniowych okręgu będzińskiego, wydawanie zasiłków dla straży wiejskich w postaci narzędzi ogniowych. Ogółem przybyło około 26 delegatów straży, którym wydano: 4 podwozia, 1 beczkowóz, 38 drabin różnego rodzaju, 40 łączników, 30 pochodni, 600 metrów węża tłocznego i t. p. na ogólną wartość 15.000 złotych. Poza tem przewidziane jest około 10.000 zł. na budowę remiz, z których będzie korzystać 10 straży, budujących remizy.

Z Czeladzi.

(c) Ogólne zebranie związku strzeleckiego. Zarząd i komenda związku strzeleckiego zawiadamia swych członków i sympatyków, że zapowiedziane na dzień 16 b. m. ogólne zebranie oddziału nie odbędzie się. Zebranie odbędzie się w dniu 23 b. m. o zapowiedzianej poprzednio godzinie.

(c) Z życia sokoła. Staraniem tow. gimnastycznego „Sokół" gniazda czeladzkiego w dniu 15 b. m. w sali klubu tow. „Saturn" zostaną odegrane trzy sztuczki sceniczne. Przedstawienie urozmaicą tańce sokolic.

Z Dąbrowy.

(d) Imieniny marsz. Piłsudskiego. „W niedzielę dnia 16 marca 1930 r. odbędzie się obchód imienin marszałka Piłsudskiego z następującym programem: o godz. 9 rano nabożeństwo w miejscowym kościele w Kazimierzu, o godz. 5 po południu w dolnej sali gospody na Niemcach odbędzie się akademja na którą złożą się: Odczyt, deklamacje, oraz odegrana zostanie przez związek strzelecki, oddział na Niemcach, 3 aktowa sztuka pod tytułem „Porucznik I brygady".

(d) Z pięściami na rodziców. Gorszące widowisko rozegrało się w Dąbrowie Górniczej przy ulicy Wesołej, w podwórzu domu Nr. 9.

Oto bracia 25-letni Józef i 38-letni Władysław Bałdysowie, wszcząwszy z rodzicami awanturę na tle nieporozumień majątkowych, rzucili się na nich, okładając ich pięściami.

Zwyrodnialców obezwładnili sąsiedzi.

Wczoraj sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnych synów po miesiącu więzienia z zawieszeniem kary.

Jak pracuje p. w. i w. f. w Myszkowie?

Piękny rozwój pożytecznej placówki.

Nielada uroczystość obchodził w ubiegłą niedzielę oddział p. w. i w. f. w Myszkowie, który rozpoczął letni okres ćwiczeń.

Widzieliśmy przedewszystkiem całą kompanję w nowych, przepisowych mundurach, które bezwzględnie dużo przyczynią się do podniesienia liczebnego stanu kompanji, jakoteż powagi, karności i poszanowania munduru, a co zatem idzie — podniesienia strony moralnej oddziału.

Byłoby jednakże pożądanem, aby oddział p. w. w każdą niedzielę był na nabożeństwie, co niewątpliwie w przyszłości, ku naszemu zadowoleniu, ujrzymy.

Po nabożeństwie komendant oddziału p. Stanisław Trząski wręczył szeregowcom świadectwa z ukończenia I-go stopnia p. w., zachęcając w swem przemówieniu do dalszej wytężonej pracy. Wielu otrzymawszy świadectwa żegnało się z kolegami na dłuższy czas, by otrzymaną wiedzę z zakresu wojskowości, pogłębić w pułkach wojska polskiego. Ogółem na 64 szeregowców z ukończonym w dniu 1.9.ub. r. rokiem służby, otrzymało świadectwa 52, co stanowi bardzo dobry wynik. Zawdzięczać go należy tylko twardej szkole komendanta p. w., jak również por. Rutkowskiemu, powiatowemu komendantowi p. w., który szczególną uwagę zwraca na Myszków, jako oddział bezwątpienia najsilniejszy i najlepiej prowadzony w powiecie zawierckim.

Nie zasypia gruszek w popiele i komisja sportowa p. w., na której czele stoi dyr. Stanisław Bauerertz. Jest to jedna z najlepiej zorganizowanych i pracujących placówek. Wielka energja i konsekwentne postępowanie przewodniczącego, każe wszystkim członkom komisji pracować z zaparciem się siebie.

W dniu 9 b. m. w miejscowości Będusz, po skończonem zebraniu spółki łowieckiej, odbył się odczyt p. Trząskiego na temat: „Przysposobienie wojskowe a społeczeństwo", zorganizowany przez sekcję propagandową p. w., a zwłaszcza dzięki pp. Kazimierzowi i Piotrowi Suberlakom, z których ostatni bierze czynny udział w pracach komisji. Widzimy go na każdej próbie kółka dramatycznego, na zebraniach i t. p.

Nie należy zapominać o pp. Piotrze Młynarskim i Franciszku Książku z sekcji finansowej, ciągnących grosze na wszystkie strony, aby tylko uzyskać jaknajwiększe fundusze na cele p. w. i w. f. i miejscowem społeczeństwie, które dosyć przychylnie odnosi się do młodocianej placówki, jaką jest oddział p. w. i w. f. w Myszkowie.

J. S.

Zbrodnia przed sklepem.

Zemsta obrażonego wieśniaka.

W dniu onegdajszym kolonja Słodków, gminy Piętno, pod Turkiem, była terenem

bestjalskiego zabójstwa,

dokonanego w następujących okolicznościach.

Dwaj mieszkańcy wymienionej kolonji Piotr Hudecki i Adolf Pech pałali ku sobie nienawiścią datującą się od zajścia, które pomiędzy nimi wynikło na zabawie tanecznej u niejakiego Grzeszkiewicza w okresie minionego karnawału.

W godzinach popołudniowych grupa wieśniaków stała przed urzędem gminy Słodków. Wobec gromady Hudecki zaczął żartować z Pecha. Ten zdenerwowany uderzył Hudeckiego laską. Wówczas Hudecki wbiegł do sklepu niejakiego Lisieckiego i porwawszy ze stołu

długi nóż rzeźnicki

pogonił za Pechem.

Zatrzymawszy go Hudecki bez namysłu pchnął przeciwnika w brzuch.

Adolfa Pecha przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala św. Pawła w Turku.

Zbrodniczego Piotra Hudeckiego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Gdy mąż ma koleżków...

Zawsze biedna żona będzie tumaniona.

Prosto z dworca w stęsknione ramiona małżonki wrócił p. Antoni Kalbicki (Warszawa Złota 83) agent podróżujący firmy Zak w Poznaniu

— No, ciesz się Jańciu! — rzekł z zadowoleniem. — Mimo stagnacji puknąłem Przemysławki

za trzy tysiące złotych!

Pójdę teraz zdać rachunki, a wieczorem wybierzemy się do kina.

— Tylko mi zaraz wracaj do domu! — zapowiedziała pani — żadnych śniadań z koleżkami!

Pan Antoni poszedł, solennie przyrzekłszy wrócić na obiad.

— No naturalnie! — rzekła z pasją pani Janina. — Czwarta bije a tego opoja ani widu, ani słychu!

Wieczorem sytuacja pogorszyła się o tyle, że p. Antoni

nie wrócił i na kolację.

Gdy o 11-ej wpadła przyjaciółka z meldunkiem, że p. Kalbickiego widziano po południu w „Arabji" gdzie wyborną kawę po turecku podają tak piękne panienki — p. Janina zalała się łzami.

— O ja nieszczęśliwa! I pocóżem wyszła za tego pijaka! Był na kawie, to znaczy, że musiał przedtem pić, jak smok! A to wszystko przez tych gagatków koleżków!

Całą noc spędziła we łzach.

Rano p. Jańcia przestraszyła się nie na żarty. Najwidoczniej musiało stać się jakieś nieszczęście. Małżonek wracał już nieraz nad ranem, ale żeby

wcale do domu nie wrócić,

to nie zdarzyło się jeszcze.

Po naradzie z przyjaciółkami zawiadomiła policję, że mąż zginął.

W południe przyszło jej na myśl, że może wyjechał do którego ze znajomych na prowincji. Co tchu więc pobiegła na pocztę i pchnęła depeszę do Wołomina, Skierniewic, Grójca, Błonia etc. słowem do wszystkich przyjaciół męża z pytaniem,

czy niema Antosia?

Na obiad, o dziwo, p. Antoni wrócił. Tróchę tylko blady i niewyspany. Poczciwa p. Janina tak się ucieszyła, że nawet zapomniała zrobić awantury.

Zato wieczorem był prawdziwy sądny dzień. Przed kolacją przyszło dziewięć depesz od kolegów, niemal jednobrzmiących.

— Proszę się nie trwożyć. Antoś jest u mnie, zdrów i cały.

(d) Posiedzenie sekcji propagandowej. Dziś w sali magistratu o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie członków sekcji ogólno - propagandowej obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

(d) „Radcy pana radcy". Dnia 17 b. m. sekcja dramatyczna klubu obywatelskiego „Siła" w Strzemieszycach odegra pod kier. W. Kozłowskiego 3 aktową komedję Bałuckiego „Radcy pana radcy".

Reżyseruje tę znakomitą komedję p. W. Kozłowski. Jak fama głosi, na przedstawienie to miejscowe społeczeństwo przybędzie niezawodnie jak również spodziewany jest przyjazd gości z sąsiednich miast.

(d) Z Tow. sport. w Ząbkowicach. W niedzielę, 23 b. m. o godz. 2 po południu w sali domu ludowego w Ząbkowicach, tow. sportowe zwołuje walne zebranie członków, według porządku dziennego: 1) zagajenie zebrania i wybór prezydjum, 2) sprawozdanie zarządu z działalności, 3) sprawozdanie kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory nowego zarządu, komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, 6) zmiana statutu i 7) wolne wnioski.

Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

Z Zawiercia.

(z) Imieniny marsz. Piłsudskiego w Żarkach. Wskutek inicjatywy urzędu gminnego w Żarkach zawiązał się dnia 19 b. m. komitet obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. W skład komitetu weszli: ks. dziekan A. Cugowski, wójt gminy Leopold Grabowski, magister M. Kucheiński, dr. Kamiński, Adam Skrobacz, sekretarz gminy. kierownik szkoły Piotr Fantazyjski, nauczyciele pp. Leon Przybytniowski, Stanisław Skroboez i Lis. Postanowiono aby w dniu 19 b. m., jako w dzień imienin marszałka Piłsudskiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, w którem wezmą udział wszystkie urzędy, szkoły, stowarzyszenia i korporacje, oraz straż ogniowa. Po nabożeństwie udadzą się wszyscy do gmachu nowej szkoły, gdzie odbędzie się uroczysta akademja, na której dane będą: deklamacje, śpiewy i okolicznościowe przemówienia, które wygłoszą pp.: Leon Przybytniowski i Lis, członkowie miejscowego komitetu.

(z) Repertuar kin. Kino Stella: — „Rajski ogród". Kino Apollo: — „Przystań w miłości".

(z) Konferencja w sprawie bezrobocia. Starosta zawiercki p. St. Konopacki zaprosił na sobotę o godz. 7 wieczorem do sali posiedzeń sejmiku na wspólną konferencję dla omówienia sprawy bezrobocia i zaradzeniu jego skutkom — przedstawicieli wszystkich związków zawodowych, przemysłu i miasta.

(z) Ze straży ogniowej w Łazach. Onegdaj st. instruktor p. Wochtman przeprowadził w straży ogniowej w Łazach inspekcję i po uskutecznieniu jej wręczył zarządowi straży dyplom, nadany przez główny związek straży ogniowych, za udział w ogólnopaństwowych zawodach straży w Poznaniu w czasie powszechnej wystawy krajowej.

(z) Kurs przeciwgazowy. Z końcem kwietnia b. r. zorganizowany zostanie na terenie powiatu 2 miesięczny bezpłatny kurs przeciwgazowy. W programie znajdą się m. in. praktyczne zajęcia, z zastowaniem przeznoczy i odpowiednich narzędzi.

(z) Kłótnia między braćmi. Miejscowy kupiec, Joachim Getraphendler (Ciasna 26) przed paru dniami będąc w Pilicy, kupił za 410 zł. u swego zamieszkałego tamże brata Lejzora, krowę. Zgłosiwszy się po nią wczoraj spotkał się ze strony brata ze sprzeciwem wydania jej, wobec czego zwrócił się ze skargą do policji.

(z) Pochwycenia przemytników niemieckiego tytoniu dokonała miejscowa policja, którymi okazali się Icek i Ita Rozes, zamieszkali przy ul. Piaskowej 6. Tytoń skonfiskowano.

(z) Za spacer wśród wagonów zatrzymano czułą parę, a mianowicie: F. Soleckiego (Szkolna 125) i Marję Warjasz bez stałego miejsca zamieszkania. Ponieważ cel tego spaceru okazał się policji podejrzanym — czułą parę narazie osadzono w areszcie.

Z Olkusza.

(ol) Z pol. zw. zaw. p. p. i h. w Olkuszu. W sali banku spółdz. odbyło się walne zebranie członków zw. p. p. i h., oddział w Olkuszu, na którem przewodniczył jen. sekr. zw. p. Kościński. Po złożeniu sprawozdania, wybrano nowy zarząd: pp. F. Majcherkiewicz prezes, (ponownie), zastępca p. St. Kotowicz, sekretarz J. Wrona, skarbnik M. Kulak i gospodarz Staniszewski.

(ol) Walne zebranie ofic. rezerwy pow. olkuskiego. W dniu 9 b. m. w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem dr. Czachurskiego z Bolesławia, odbyło się walne zebranie ofic. rez. zw. of. pow. olkuskiego, na którem składano sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły. Przy wyborach do zarządu weszli: pp. prezes dr. Lubczyński, oraz członkowie pp. Z. Milbrandt, Martyniak, Mikołajczyk i dr. Szczechura z Wolbromia. W wolnych wnioskach postanowiono urządzać raz na miesiąc koleżeńskie zebrania i od czasu do czasu odczyty dla członków koła i szerokiej publiczności na temat obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

(ol) Zamaskowani napastnicy pobili szewca. Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn grupa zamaskowanych wyrostków ze wsi Suchej, w powiecie olkuskim: 19-letni Stanisław Żeżała, oraz bracia 21-letni Szczepan, 19-letni Wawrzyniec i 26-letni Franciszek, Bugajowie, będąc w stanie pijanym, w ohydny sposób zmasakrowali żelaznemi drągami Stanisława Knapa, lat 26, z zawodu szewca, mieszkającego w sąsiedztwie. Knap doznał złamania czaszki i lewej ręki.

Wczoraj złoczyńcy stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ich po dziewięć miesięcy więzienia.

(ol) **Cyniczne żarty Barana z Bębła.** Franciszek Baran, gospodarz z Bębla, gm. Cianowice, pozwolił sobie na żart cyniczny, za który dostanie się do kozy. Mianowicie po dowiezieniu księdza wikarego ze szkoły w Bęble do Białego Kościoła, po drodze zabrał sąsiada swego, 20-letniego Stanisława Bosaka, któremu kazał usiąść na pierwszem siedzeniu za furmana, i zdjąć czapkę, sam przesiadł się na tylne siedzenie, postawił kołnierz palta do góry i dzwoniąc dzwonkiem, przejechał przez całą wieś, jako ksiądz jadący do chorego ze św. sakramentami. Ludzie klękali, a Baran później śmiał się ze swego żartu. Cała wieś została tym wypadkiem oburzona.

(ol) **Napad i usiłowanie zgwałcenia.** Akuszerkę Janinę Oleksiakową spotkał nielada wypadek w lesie za Rabsztynem, gdy wracała do Kolbarku. Oto napadł na nią jakiś młody osobnik i usiłował ją zgwałcić. Na krzyk bezbronnej kobiety, ktoś się w lesie odezwał, wobec czego napastnik uciekł. Dochodzenie ustaliło, że udał on się torem w stronę Olkusza.

(ol) **Wyrok w sprawie zabójstwa przez sekretarza gminy.** W połowie grudnia sekretarz gminy Rabsztyn, p. Uramowski spostrzegłszy dobierających się do jego obory dwuch osobników, strzelił z dubeltówki i jednego z nich zabił. Był to zawodowy złodziej, Józef Kocjan. Drugim złodziejem, jak wykazało dochodzenie, był Jan Stojek z Zafroża, który obecnie stawał przed sądem grodzkim w Olkuszu. Po uwzględnieniu okoliczności łagodzących został skazany na 3 mies. więzienia. Stojek motywował znalezienie się w nocy pod oborą gminy, chęcią kupna dubeltówki od stróża gminy Grzebinogi, czemu jednak sąd nie uwierzył. P. Uramowski od winy zabójstwa Kocjana, został zwolniony.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12.3.

Warszawa dol. 8,90
Nowy Jork 8,906
Londyn 43.37
Paryż 34,91
Wiedeń 125,59
Praga 26,45
Belgja 124.37
Szwajcarja 172.59
Holandja 357.78
Kopenhaga 238.50
Stokholm 238.90
Berlin 212,75
Dol. Warsz. pł. obr. 8.90
8% Poż. Dolarowa 74,50—76,00—75,50
5% Poż. Konwersacyjna 63,—
4% Poż. Inwestycyjna 128,25—128,50
8% Ziemsk. Kredyt. 52,85—53,—
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa, 12 3.

Bank Polski 165,75—168,—
Bank spół. zarobk. 78,50
Spiess 100,—
Węgiel 51,50—52,50
Lipop 23,25
Modrzejów 13,75
Norblin 63,—
Starachowice 21.50—21,25
Tendencja: przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 12 3.

Żyto cena tranz. 16.80—16,90
Żyto cena orjent. 16,25—16,75
Pszenica 31,50—32,50
Jęczmień przemiał. 18,25—18.75
Jęczmień browar. 21,00—23,—
Owies 15,25—16,25
Mąka żytnia 70% 29,—
Mąka pszenna 65,% 50,00—54.—
Otręby żytnie 11.00—12.—
Otręby pszenne 14.00—15.—
Groch polny 26,—29.—
Groch Viktoria 28,00—33,—
Groch Folgiera 26,—29,—
Wyka 25,00—27,—
Łubin żółty 23,00—25,—
Łubin niebieski 20,00—22,—
Usposobienie słabe.

Humor.

SKROMNOŚĆ.

Janek wchodzi do apteki:
— Kazano mi kupić za dwa złote tranu, ale proszę nie dawać za dużo, bo to dla mnie.

PIĘKNY WIDOK.

— Pan mieszka obecnie w dzielnicy bankowej? Tam niema przecież żadnego widoku?
— Przeciwnie, wspaniały. W bankach urzędują same młode panny.

RODZINA.

Podkówka wylicza w biurze pośrednictwa małżeństw swoje żądania:
— Szukam odpowiedniego męża dla mojej córki. Bogatym nie potrzebuje być: moja córka ma majątek. Przystojnym też nie koniecznie, jest nią moja Helcia. Ale z uczciwej rodziny musi pochodzić!

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 1 kwietnia 1930 r. o godz. 10-ej w Zawierciu na Wierczkach odbędzie się licytacja w II-gim terminie ruchomości składających się z cegły, drzewa, kolejki, modeli i koni oszacowanych na Zł. 900.— należących do Zakł. Cegiel. na Wierczkach na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10-ej rano spis zaś takowych codziennie od 8 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

Zawiercie, dnia 11 marca 1930 r.

Sprzedaż odbędzie się niżej szacunku.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
(podpis nieczytelny).

UBEZPIECZENIE STRAŻAKÓW W 1929 ROKU.

Powiat będziński.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 1297 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły się straże: Łagisza 19 członków, Psary 25, Piaski kop. „Czeladź" 27, Sarnów 24, Ujejsce 17, Zagórze kop. „Mortimer" 22, Czeladź (dodatkowo) 3, Niezdara 18, Sosnowiec 36, Wojkowice Kościelne 19.

Ogółem przystąpiło 53 straże, ubezpieczając 1507 członków czynnych.

Powiat częstochowski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 793 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Częstochowa (dodatkowo) 30 członków, Kłobucko 47, Krzepice 23, Danków (dodatkowo) 4, Kawodrza Górna 33, Osiny 14, Żuraw 16.

Ogółem przystąpiło 34 straże, ubezpieczając 970 członków czynnych.

Powiat iłżecki.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 146 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Ciepielów (dodatkowo) 18 członków, Grabowiec 24, Długowola 13, Rzeczniów 21.

Ogółem przystąpiło 9 straży ubezpieczając 222 członków czynnych.

Powiat jędrzejowski.

Od 1 stycznia do 8 czerwca ubezpieczono 480 członków a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Sieńsko 23 członków, Dębska Wola 15.

Ogółem przystąpiło 24 straże, ubezpieczając 518 członków czynnych.

Powiat kielecki.

Od 1 stycznia do 8 czerca ubezpieczono 327 człon. a od 8 czerwca ubezpieczyły straże: Brzeziny 30 członków, Nida 23, Ociesęki 31, Wzdół rządowy 31, Kielce (dodatkowo) 25, Niewachlów 29, Wola Jachowa 28, Wola Morawicka 14.

Ogółem przystąpiło 14 straży, ubezpieczając 529 członków czynnych.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 4.49